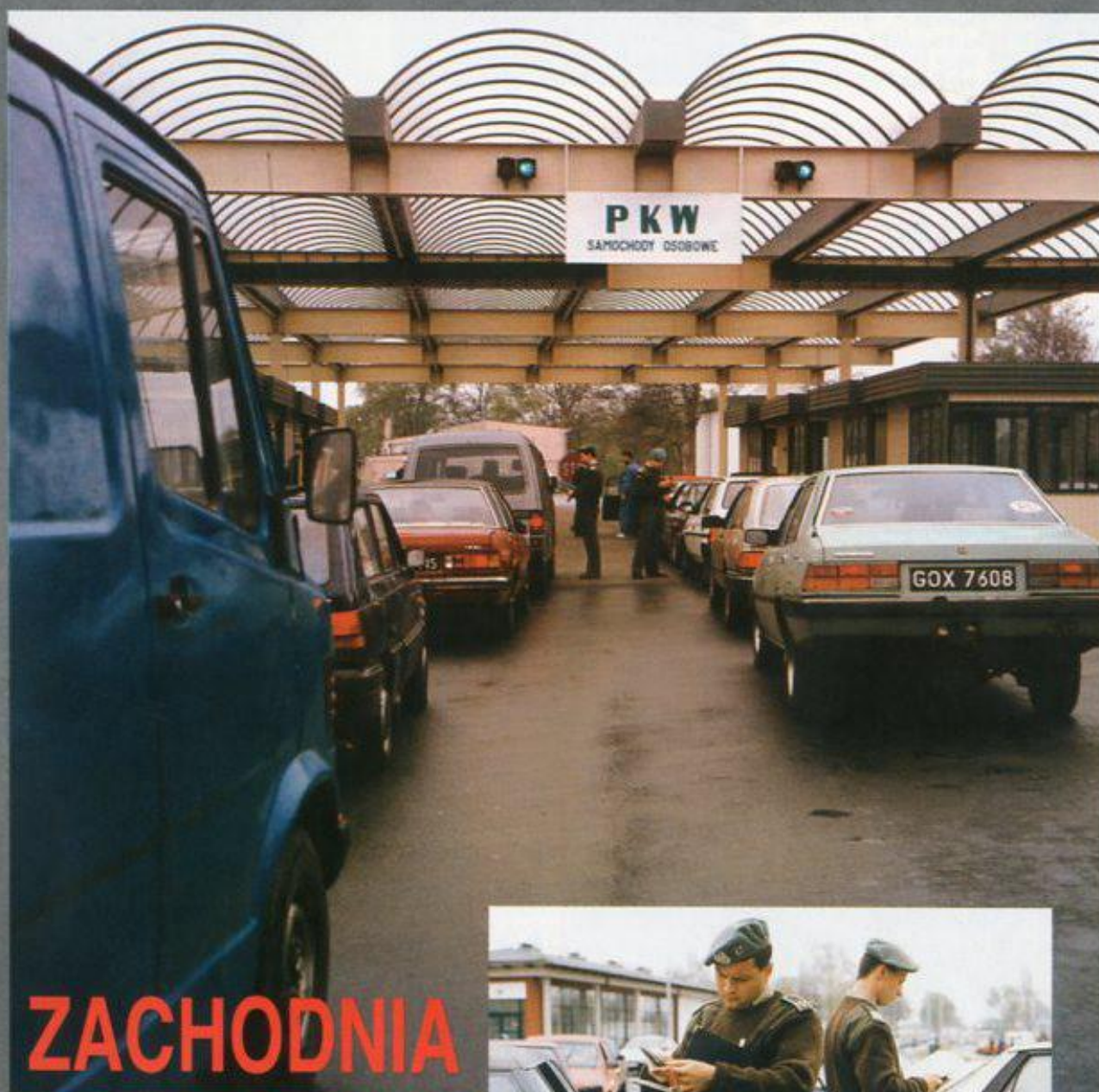


STRAŻ GRANICZNA

6
1997

PISMO KOMENDY GŁÓWNEJ STRAŻY GRANICZNEJ



ZACHODNIA



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

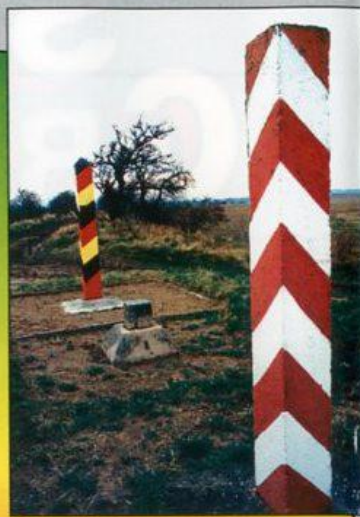
Im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Przestępczość graniczna w latach 1991 - 1996 na odcinku granicy z RFN

NIEMCY

Zatrzymani wg przynależności państwowej - najliczniejsze grupy

OBYWATELE	1996	1995	1996:1995
Polski	2.663	2.257	+ 18,0%
Rumunii	1.119	2.779	- 59,7%
Moldawii	1.041	622	+ 67,4%
Armenii	991	1.320	- 24,9%
Afganistanu	685	281	+ 143,7%
Ukrainy	535	783	- 31,7%
Sri Lanki	517	152	+ 240,0%
Iraku	545	264	+ 106,4%
Indii	360	507	- 29,0%
Pakistanu	360	139	+ 159,0%
Rosji	315	446	- 29,4%
Bułgarii	228	238	- 4,2%
Bangladeszu	157	71	+ 121,1%
Białorusi	145	151	- 4,0%
Azorbajdżanu	98	57	
Turcji	93	54	
Jugosławii	90	125	
Libanu	89	36	
Algierii	74	245	
Macedonii	72	245	
RFN	64	79	



10 219 10 915 696

CZECHY

Porównanie liczby zatrzymanych na granicy RP i na granicy z RFN w latach 1990 - 1996

rok	na całej granicy RP		na granicy z RFN		udział**
	liczba osób	wzrost spadek*	liczba osób	wzrost spadek*	
1990	3.147	-	1.252	-	39,8%
1991	13.589	+ 331%	11.785	+841,0%	86,7%
1992	33.581	+ 147%	30.387	+157,8%	90,5%
1993	18.298	- 45,5%	15.151	- 50,20%	82,8%
1994	14.316	- 21,7%	10.225	- 32,5%	71,4%
1995	15.597	+ 8,9%	11.243	+9,9%	72,7%
1996	15.535	- 0,4%	10.915	-2,9%	70,3%

* wzrost (+) lub spadek (-) w stosunku do roku poprzedniego
** udział zatrzymanych na granicy z RFN w stosunku do ogółu zatrzymanych na granicy RP

- W latach 1991-1996 zatrzymano na granicy z RFN łącznie 89.706 osób, co stanowiło 80% ogółu zatrzymanych w tym okresie na całej granicy RP, w tym:
 - 79.496 cudzoziemców (86% ogółu),
 - 10.210 obywateli RP (54% ogółu).
- Ze względu na nasilenie i charakter migracji na odcinku tym odnotowano 91,6% ogółu nielegalnych przekroczeń granicy z RP i 86% ogółu nielegalnych przekroczeń granicy poza przejściami granicznymi.
- Okresem krytycznym w nasileniu przestępczości, w tym nielegalnej migracji, był 1992 r. (30.387 zatrzymanych osób). Pierwszą wyraźną tendencję spadkową, która dotyczyła przede wszystkim cudzoziemców, zanotowano w II połowie 1993 r. po zaostrożeniu polityki azylowej w RFN.
- Niezależnie od ogólnej spadkowej tendencji zatrzymań w 1993 r. - systematycznie rosła przestępczość obywateli RP (z 946 zatrzymanych w 1991 r. do 2.663 w 1996 r.).
- Najliczniejsze grupy migracyjne stanowili ob. Rumunii, Bułgarii (w 1994 r.) i państw b. ZSRR, w tym szczególnie Ukrainy, Armenii, Azerbejdżanu, a także b. Jugosławii. Okresowo w 1993 r. zanotowano także grupę ob. Algierii. W ostatnich dwóch latach poważne zagrożenie pojawiło się ze strony obywateli państw azjatyckich, szczególnie Indii, Afganistanu, Iraku, Pakistanu i Sri Lanki.

Przy nierównomiernym poziomie imigracji z poszczególnych państw powstałych z byłego ZSRR - region ten w dalszym ciągu generował największą nielegalną migrację (ok. 40% zatrzymanych cudzoziemców).

- Charakteryzując najliczniejsze grupy z tego kręgu państw należy podkreślić:
- zdecydowany wzrost przestępczości Moldawian, którzy stali się drugą co do liczebności grupą (z czwartej w 1995 r.) wśród zatrzymanych cudzoziemców;
 - spadek zatrzymań Ormian - po eskalacji ich przestępczości w latach 1993-1995.
- Notowany wzrost przyjazdów Ormian do Polski może wskazywać na utrzymanie się zainteresowania zachodnim kierunkiem migracyjnym oraz migracją pobytową w Polsce.
- Funkcjonariusze SG zapobiegali nadużywaniu przez Ormian prawa wjazdu w ruchu bezwizowym zwracając, głównie z powodu niezgodności rzeczywistego celu podróży z celem deklarowanym, ponad 2 tys. osób, tj. ok. 10% zgłaszających się do odprawy granicznej, co stanowiło jeden z najwyższych wskaźników zawróceń cudzoziemców;
- dalszy - notowany od 1994 r. - spadek zatrzymań Ukraińców i Rosjan.



461 kilometrów polsko-niemieckiej granicy - znaczenie tego odcinka określa zarówno fakt, iż koncentruje się na nim ponad połowa całego ruchu granicznego z Polski i do Polski, jak również to, że granica z Republiką Federalną Niemiec jest jednocześnie granicą z Unią Europejską oraz grupą państw-sygnatariuszy umowy z Schengen. Stan i rozwój stosunków na granicy polsko-niemieckiej, jej zagospodarowanie i zakres współpracy transgranicznej, poziom i formy współdziałania służb granicznych obu państw są ważnym elementem w procesie euroatlantyckiej integracji Polski.

Zaledwie miesiąc przed podpisaniem w czerwcu 1991 r. Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec zadaniem ochrony polskiej granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego przejęła formacja typu policyjnego - Straż



przestępczości o charakterze międzynarodowym wymaga międzynarodowej współpracy służb granicznych.

Sprawdzoną, skuteczną formą współpracy Straży Granicznej ze służbami ochrony granicy RFN są systematyczne spotkania komendantów oddziałów SG i dyrektorów urzędów Bundesgrenzschutzu oraz stałe, robocze kontakty funkcjonariuszy służb granicznych obu państw, podczas których dokonywane są oceny sytuacji na wspólnie ochraniających odcinkach granicy i uzgadniane zasady współdziałania. Doskonalony jest system łączności pozwalający na szybką wymianę informacji o sytuacji na granicy. Bieżącym rozwiązaniem problemów służb spotkania Roboczej Grupy Ekspertów SG i BGS powołanej jako organ wykonujący zadania w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej oraz Stałej Polsko-Niemieckiej Komisji ds. Realizacji

GRANICA ZACHODNIA

Graniczna. Zastąpienie na granicy wojska formacją policyjną oznaczało zmianę metod działania polskiej służby granicznej, tworząc jednocześnie nowe warunki i podstawy do współpracy ze służbą graniczną Republiki Federalnej Niemiec.

Zakres zadań realizowanych przez formację graniczną obu państw wyznaczyło natężenie ruchu na wspólnej granicy państwowej. W latach 1991-1996 odprawiono na niej ponad 650 milionów podróży, a osobowy ruch graniczny zwiększył się w 1996 r. w porównaniu do 1990 r. ponad trzykrotnie.

Przez granicę polsko-niemiecką przebiegają główne drogi europejskiego tranzytu na osi wschód-zachód. Oczywiście więc, że problematyka zwiększenia przepustowości przejść granicznych oraz dostosowania infrastruktury granicznej do obecnych i przyszłych potrzeb znajduje się w centrum uwagi władz obu państw oraz Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej. W pracach tej Komisji uczestniczą przedstawiciele Straży Granicznej. Także z udziałem naszych specjalistów działa Polsko-Niemiecka Komisja Ekspertów ds. Przejść Granicznych.

Poza zwiększeniem liczby i modernizacją przejść granicznych istotnym czynnikiem służącym poprawie płynności ruchu są stosowane na granicy z RFN wspólne kontrole graniczne. Jest to system ekonomiczny, nie wymagający kosztownych inwestycji, gdyż dokonywanie odpraw granicznych przez wszystkie służby na terytorium jednego z państw eliminuje konieczność budowy przejść co obu stronach granicy. Wymiernie efekty tego rodzaju współpracy to usprawnienie odprawy, możliwość bezpośredniej wymiany informacji, skupienie uwagi na grupach szcze-

gólnego zagrożenia migracyjnego oraz możliwości dostosowania sił i środków do aktualnego natężenia ruchu w danym przejściu.

Polska zainteresowana jest uzyskaniem statusu państwa stowarzyszonego z grupą Schengen oraz dostępem do zasobów systemu informatycznego Schengen (SIS). Służby to będzie usprawnieniu procedur kontroli ruchu granicznego na polsko-niemieckiej granicy państwowej, stanowiąc jednocześnie element procesu dostosowawczego związanego z przyszłym członkostwem w Unii Europejskiej. W perspektywie, włączenie Polski do grupy Schengen stanowić będzie podstawę do stosowania przez nasz kraj rozwiązań przyjętych w porozumieniu zawartym przez państwa tej grupy, a dotyczącym stosowania form ścisłej współpracy w związku ze zniesieniem kontroli na wspólnych przejściach granicznych. Zdajemy sobie sprawę, że jako formacja graniczna musimy być do tego doskonale przygotowanymi.

Polsko-niemiecka granica to obszar szczególnego zagrożenia przestępczością. Dowodem niech będzie liczba 90.958 osób zatrzymanych tam w latach 1990-96 za próbę nielegalnego przekroczenia granicy co stanowi 80% wszystkich zatrzymanych w tym okresie na granicach RP.

Mamy tam do czynienia z próbami przetrzutu narkotyków, broni i amunicji, dzieł sztuki, kradzionych samochodów. Na zachodniej granicy zbiegają się szlaki nielegalnej migracji wiodące z krajów Azji, Europy Wschodniej i Bałkanów. Tam też działają przemytnicy alkoholu, papierosów, sprzętu elektronicznego.

Likwidując kanały przemytnicze i przetrzutowe stykamy się z dobrze zorganizowanym i wyposażonym, mającym zagraniczne powiązania, przeciwnikiem. Skuteczne zwalczanie tej zorganizowanej

Porozumienia o współpracy w zakresie skutków wynikających z ruchów migracyjnych - poświęcone rozpatrzeniu problemów związanych z funkcjonowaniem systemu readmisji. Prowadzimy wspólne przedsięwzięcia operacyjne i akcje graniczne, mamy dobre kontakty ze Śledczymi Urzędami Celnymi RFN i Federalnym Urzędem Kryminalnym.

Niebagatelne znaczenie miała też pomoc finansowa udzielona w 1993 r. Prawdopodobnie przez Rząd RFN przeznaczona między innymi na doposażenie Straży Granicznej. Te środki stanowiły wydatne, dodatkowe źródło finansowania potrzeb formacji, szczególnie w zakresie zakupu sprzętu łączności i informatyki, środków transportu, sprzętu techniki specjalnej oraz modernizacji strażnic.

Obecny stan współpracy straży granicznych Polski i Niemiec, będąc też jednym z czynników rozwoju dobrego sąsiedztwa na pograniczu, zapewnia dogodne warunki do wypracowywania i wdrażania rozwiązań instytucjonalnych i proceduralnych zgodnych ze standardami przyjętymi w Unii Europejskiej i przydatnych dla każdego z podróży, który granicę przekracza zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

KOMENDANT GŁÓWNY STRAŻY GRANICZNEJ
plk. ANDRZEJ ANKLEWICZ

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



Komendant Pomorskiego Oddziału Straży Granicznej płk ANDRZEJ WYGANOWSKI



Komendant Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej płk SZYMON WIECZOREK



Komendant Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej płk BRONISŁAW IWANOWSKI

Ze względu na swoją specyfikę, ochraniany przez Pomorski Oddział SG odcinek granicy państwowej na całej swojej długości zagrożony jest przestępczością graniczną. Wpływa na to m.in.: ukształtowanie terenu przylegającego do linii granicy oraz duży stopień jego zurbanizowania, drożność terenu w kierunku do granicy, jak również rokadowy układ głównych dróg po obu jej stronach. Równie istotnym czynnikiem jest sąsiedztwo państwa uznawanego za docelowe dla nielegalnej migracji oraz dogodnie połączenia komunikacyjne z resztą kraju.

Położenie województwa szczecińskiego w bliskiej odległości od Berlina oraz korzystne relacje cenowe spowodowały samoistne utworzenie stref handlu pomiędzy mieszkańcami obu państw. Targowiska przyczyniły się też do gwałtownego napływu obywateli z głębi kraju oraz obywateli innych państw, głównie z krajów WNP, pragnących zająć się handlem. W ślad za nimi pojawił się tzw. „światek przestępczy” przyczyniając się do powstawania zjawisk patologicznych w postaci: kradzieży samochodów należących głównie do obywateli RFN, sprzedaży towarów pochodzących z kradzieży w Polsce i Niemczech, sprzedaży towarów bez znaku akcyzy czy też handlu narkoty-

kami, bronią i samochodami pochodzącymi z kradzieży i przemytu. Skala problemów występujących obecnie na pograniczu jest bardzo szeroka. Skuteczne realizowanie zadań nie byłoby możliwe bez codziennej współpracy i współdziałania z instytucjami, zarówno resortu spraw wewnętrznych, jak też organów administracji państwowej i samorządowej. Czynnikiem warunkującym skuteczność działań jest niewątpliwie współdziałanie Pomorskiego Oddziału Straży Granicznej ze swoim odpowiednikiem z drugiej strony granicy. Od szeregu lat współpracujemy również z policją niemiecką oraz służbami policyjnymi i granicznymi Szwecji, Danii oraz Francji.

W latach 1991-1996 nasz Oddział we współdziałaniu z tymi policjami zlikwidował 45 kanałów przemytniczych towarów i osób na kierunkach do RFN, Danii, Szwecji i Polski. Kanały te były zorganizowane przez międzynarodowe grupy przestępcze składające się w każdym przypadku z ob. polskich i ponadto z Niemców, Rosjan, Szwedów, Duńczyków, Jugosłowian, Białorusinów, Turków i Łotyszów. Likwidując kanały przemytnicze ujawniono 9.162 kg haszyszu, 100 kg kokainy, 22,5 kg amfetaminy, 10 kg marihuany.

z przestępczością o bardzo różnicowym charakterze, odznaczającą się silnymi powiązaniami międzynarodowymi. Nie gdzie indziej, ale właśnie tu zatrzymywana jest co najmniej jedna trzecia wszystkich przestępstw granicznych. Moi funkcjonariusze odprawiają w przejściach 30% ruchu osobowego i 40% wszystkich pojazdów przekraczających granice Polski. Nic nie wskazuje na to, że taka sytuacja może ulec radykalnej zmianie na lepsze. Nasze rozpoznanie kaže raczej nastawiać się na stały wzrost zagrożen. Skuteczna walka z nimi to dla nas potężne wyzwanie. Temu wyzwaniu potrafimy i będziemy potrafili sprostać, mimo iż jak każdy inny oddział nie jesteśmy wolni od choćby trudności etatowych. Mówiąc o Lubuskim Oddziale Straży Granicznej myślę o naszej jednostce jako o pewnej całości, dobrze funkcjonującym zespole, w którym każdy ma i zna swoje miejsce. Ale myślę też, że te stojące przed nami zadania to także sprawa zaangażowania się w nie każdego funkcjonariusza, zaczynając od Komendanta Oddziału.

Przestępczość graniczna na naszym odcinku w minionym roku charakteryzowała się stałą tendencją wzrostową. Fala tej przestępczości, szczególnie ta, która wiąże się z nielegalną migracją, koncentrowała się na polsko-niemieckim odcinku ochranianej przez Łużycki Oddział granicy (przypomnę, iż powierzono nam też straż nad fragmentem granicy polsko-czeskiej). Zamiast szerszych podsumowań powiem tylko, że za próbę nielegalnego przekroczenia granicy zatrzymaliśmy prawie 3000 osób pochodzących z kilkudziesięciu krajów świata. Udaremniliśmy przemyt towarów za około 1 mln PLN zapisując na swym koncie tak spektakularne sukcesy jak udaremnienie wwozu do Polski transportu alkoholu o wartości 100 mld starych złotych czy ujawnienie kanału przemytu ikon. Dążąc do poprawy efektywności odpraw i szybkości ruchu w przejściach granicznych bardzo sprawnie poradziliśmy sobie z zapewnieniem właściwych warunków kontroli w nowo udośćwiezionym dla ruchu osobowego drogowym przejściu w Jędrzychowicach. Pewnie nie będę oryginalny w swych

przewidywaniach stwierdzając, że w najbliższych latach spodziewamy się wzrostu i wręcz profesjonalizacji przestępczości granicznej. Aby skutecznie stawiać jej czoła musimy pogłębiać współpracę ze służbami granicznymi naszych sąsiadów i ze społeczeństwem pogranicza. Czynnikiem, który znakomicie tę współpracę ułatwia jest funkcjonujący od 5 lat na także naszym terenie Euroregion „Nysa”, w pracach którego udział biorą funkcjonariusze naszego oddziału. Na forum „Nysy” rozwiązuje się wiele problemów mających niebagatelne znaczenie dla współpracy transgranicznej i płynności ruchu granicznego.

Doskonałą współpracę służbową z Bundesgrenzschutzem świetnie utrudniają nasze kontakty na niwie kulturalnej i sportowej. Takie imprezy jak wspólny koncert orkiestr, zawody strzeleckie czy konkurs i pokazy tresury psów służbowych, po prostu zbliżają ludzi. I trzeba to postrzegać jako kolejny ważny krok ku wspólnej Europie.

Warto byłoby zrobić takie zestawienie: ile osób przez te 5 lat istnienia Euroregionu „Nysa” spotkało się ze swoimi partnerami z dwóch pozostałych krajów? Policzymy tych wszystkich czeskich i niemieckich naukowców, leśników, historyków, strażników, z którymi spotkali się - z reguły wielokrotnie - ich polscy odpowiednicy. Dodajmy burmistrzów, ekologów, muzyków, uczniów, studentów czy sportowców, o których przed chwilą mówiliśmy - okaże się, że to już wielka rzesza ludzi. I to jest nasz sukces, osiągnięty w tych sprawach, w których zwyciężymy! Jeśli ktoś chce „rozjechać” Euroregion to powinien rozjechać go z ilości podanych rąk. Jestem za tym, by kiedyś pomyśleć o stworzeniu Klubu Przyjaciół Euroregionu „Nysa”. Każdy kto wziął udział w którejś z naszych imprez otrzymywałby znaczek Euroregionu „Nysa” i stawałby się jego

MUZEUM Polskiej Formacji Granicznej im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

REGIONY EUROPY



Przed kilkoma tygodniami, podczas swojej wizyty w Szczecinie, Premier Cimoszewicz ocenił współpracę transgraniczną jako sensacyjną dobrą. Współpraca ta rzeczywiście rozwija się bardzo dobrze, wie jednak mamy jeszcze do zrobienia.

Ważnym czynnikiem pomyślnego rozwoju stosunków polsko - niemieckich są lepsze warunki transgranicznego ruchu osób i towarów. Niezbędne jest wprowadzenie dalszych usprawnień

EUROREGION NYSA



„ambasadorem”, a sam Euroregion stawałby się coraz bardziej widoczny jako inicjatywa obywatelska, społeczna! Natomiast - patrząc już bardzo pragmatycznie - najważniejszym naszym sukcesem jest to, że Unia Europejska zmuszona była do wydzielenia części funduszu „PHARE” na potrzeby regionów pogranicza. Gdy się okazało, że program regionalny „INTERREG” na skorzystanie z którego liczyliśmy zarówno my jak i Czesi w żadnym razie nie może przekroczyć granic U.E. - właśnie nacisk euroregionów sprawił, że Unia nie mogła powiedzieć „nie zgadzamy się i koniec”, tylko musiała coś z tym zrobić. Śmiem twierdzić, że gdyby nie nasza aktywność to nic by się nie stało, albo stałoby się później, bądź w mniejszej skali niż to się stało. W tym sensie powstanie „Crossbordera” z jego 49 mln ECU dla polskiego pogranicza zachodniego jest sukcesem polskich euroregionów, w tym Euroregionu „Nysa”. (...) Dla mnie Euroregion „Nysa” to pomysł na rozwój tego kawałka Polski, w którym mieszkam. Pomysł polegający na tym, że potencjał jaki tu mamy należy rozwijać wspólnie z sąsiadami, a nie przeciwko nim. I dlatego Euroregion „Nysa” jest dla mnie przede wszystkim obowiązkiem patriotki lokalnego. To po pierwsze. Po drugie, my robiąc to co robimy,

organizacyjnych w obsłudze ruchu granicznego, starać się należy o rozbudowę już istniejących przejść granicznych. Działac należy na rzecz przesunięcia transportu towarów w ruchu kołowym na drogi kolejowe i wodne, a przy tym stworzenia bardziej efektywnych warunków przekraczania granicy. Szczególne znaczenie ma to dla transportów złomu, śmieci i odpadów specjalnych. Strona niemiecka zaniechała odpraw pojazdów lawetowych w Świecku, informując nas o tym praktycznie w dniu, gdy decyzja ta wchodziła już w życie. Doprowadziło to na pewno do rozładowania ruchu na przejściu granicznym w Świecku, ale wydłużyło kolejki między innymi na przejściach granicznych Kołobaskowo - Pomellen i Lubieszyn - Linken. Musimy jak najszybciej znaleźć wspólne rozwiązania dla usunięcia powstałych zakłóceń w odprawach. Niezbędne jest sfinalizowanie zamierzeń przewidzianych w Umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o przejściach granicznych i rodzajach ruchu granicznego. Dotyczy to między innymi budowy przejść Świnouście - Gartz, Pięńsk - Deschka, Dobieszyn - Hintersee oraz budowy na terytorium polskim obiektu wspólnych odpraw granicznych

Lubieszyn - Linken. Kompetentne ciała obu rządów powinny, we współpracy z samorządami lokalnymi, doprowadzić do szybkiego rozwiązania kwestii budowy przejścia granicznego w Zasiękach/Forst oraz znaleźć korzystne dla obu stron rozwiązania w kwestii regionalnego przepływu tranzytowego przez przejście Kostrzyn/Kietz. Życie przynosi wiele bieżących problemów, których szybkie rozwiązanie ułatwiłoby współpracę transgraniczną np. na przejściu granicznym w Kołobaskowie, z braku punktu weterynaryjnego, występują trudności związane z przewozem żywych zwierząt przez granicę; konieczność przewozu zwierząt żywych przez przejście graniczne w Świecku utrudnia nawiązywanie kontaktów gospodarczych i sportowych (przewóz koni wyścigowych) na niewielkich odległościach, np. między województwem szczecińskim, a Meklemburgią-Pomorzem Przednim.

Z przemówienia Wojewody Szczecińskiego MARKA TAŁASIEWICZA na spotkaniu Ministra Spraw Zagranicznych RP z szefami rządów landów niemieckich z udziałem wojewodów z polskich województw przygranicznych. Zagań, 4 grudnia 1996 r.

zdobytą doświadczenia - czasem pozytywne, czasem smutne, bo nieraz coś nam nie wychodzi i dostajemy po łapach, w sumie jednak w perspektywie integracji europejskiej będziemy do niej lepiej przygotowani niż inne regiony Polski. To nasz zysk! I po trzecie: dla mnie Euroregion jest odpowiedzią na wielkie wyzwanie naszego czasu. Jeśli świat ma pójść do przodu, a my razem z nim - musimy wyjść z zaścianka! Ludzie muszą wyjeżdżać, mieć kontakt ze światem, potrzebują pełnego oddechu, otwartości... To zaczyna im dawać Euroregion. Przy całej świadomości, że nie wszyscy go chcą, że niektórzy ciągle się go boją, że wielu go nie rozumie. Dlatego właśnie Euroregion „Nysa” to dla mnie ciągle obowiązek działania. Ja osobiście wolę wspierać Euroregion chodząc za funduszami, dopinając programów, czy Koordynatora Euroregionu „Nysa”, niż na kolejnej konferencji pogwarzyć sobie teoretycznie o Europie... Jestem wdzięczny, że jako poseł mogę na tym poletku działać przede wszystkim praktycznie.

Z rozmowy Prezesa Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu „Nysa”, posła MARCINA ZAWILY, opublikowanej w Biuletynie Informacyjnym Euroregion „Nysa”.



PODNOŚCENIE SZLABANÓW



MAŁE JEST... POTRZEBNE

Z dala od zatłoczonych szos wiodących do Kołbaskowa czy Świecka, bez szerszego glosu ruszyły z początkiem 1996 r. trzy nowe przejścia graniczne na zachodnim odcinku. Tamtego dnia mieszkańcy Bobolina, Buku i Gryfina wkroczyli do Europy przez „swoje” przejścia.

Przejścia to nietypowe. Obsługują wyłącznie mały ruch graniczny czyli są dostępne tylko dla mieszkańców określonych miejscowości. Umową międzyrządową terenów przygranicznych. Ten kto spodziewałby się budynku odpraw czy szlabanów srodze się rozczaruje dojechawszy na miejsce. Kontrolerzy Straży Granicznej zjawiają się wtedy gdy... potrzeba, dokonując nie tylko odprawy granicznej ale również i celnej. Dobra współpraca ze stroną niemiecką pozwala tak wspólnie planować służby kontrolne, aby się nie dublowały.

Gryfino jest największym, czytając najliczniej uczęszczanym z tych trzech przejść. W ciągu 10 miesięcy 1996 r. odprawiono tu 21 tys. osób. Przewagę (znaczną) stanowią Polacy. Taką statystykę „nabijają” polska młodzież ucząca się w liceum po drugiej stronie granicy. W Buku w tym samym okresie odnotowano 459 osób przekraczających granicę (mówi się, że przejście przebudowano dla małżeństw mieszanych), w Bobolinie ledwie 182.

Nie w liczbach jednak rzecz. Wiadomo było od początku, że przejścia te będą miały zdecydowanie lokalny charakter. One po prostu są do dyspozycji mieszkańców okolicy. Sprawiają, że pobyt za granicą to nie wyprawa, nie wjazd do innego państwa, a zwyczajny spacer do sąsiadów.

Co ciekawe - dotychczas na żadnym z tych przejść nie odnotowano przypadku naruszenia przepisów celnych. Zdarzały się jedynie wypadki nie zezwolenia na przekroczenie granicy osobom zamieszkałym poza obszarem gmin przygranicznych i tym, które posiadały zniszczony lub nieważny dokument osobisty.

Czy warto otwierać kolejne takie przejścia? Wydaje się, że życie samo to ureguluje i tam gdzie będą do tego warunki oraz chęci można się o to pokusić, tym bardziej, że nakłady inwestycyjne są znikome. Ostatnio słychać, że w Dobieszynie, w rejonie parku krajobrazowego warto pomyśleć o drodze rowerowej przez granicę.

Polsko-Niemiecka Komisja Międzyrządowa do spraw Współpracy Regionalnej i Przygranicznej na VIII sesji w październiku 1996r. stwierdziła, że w ciągu ostatniego roku powstały istotne przesłanki dla znacznego skrócenia długiego czasu oczekiwania na odprawę w ruchu towarowym na polsko-niemieckiej granicy. Po oddaniu do użytku dla wspólnych odpraw towarowych terminala Świecko II oraz uruchomieniu dwóch obiektów: Pomellen - Kołbaskowo (w czerwcu 1996r.) i Ludwigsdorf - Jędrzychowice (w sierpniu 1996 r.) na północnym i południowym odcinku wspólnej granicy powstały możliwości przyspieszenia odpraw w ruchu towarowym. Wobec występujących nadal trudności niezbędne jest wprowadzenie dalszych usprawnień organizacyjnych w obsłudze odpraw towarowych w Olszynie oraz obiektu wspólnych odpraw granicznych na przejściu Gubinek - Guben. Strona polska poinformowała, że rozpisane zostały przetargi na budowę obu obiektów, która ma się rozpocząć na początku 1997 r. Przewiduje się, że Olszyna będzie dysponować 375 stanowiskami dla samochodów ciężarowych, a Gubinek - 210 stanowiskami.

Komisja Międzyrządowa odnotowała z zadowoleniem fakt otwarcia w 1995 r. przejścia granicznego Rosówek - Rosow i otwarcia w styczniu 1996 r. trzech przejść dla małego ruchu granicznego.

Niezbędne jest sfinalizowanie zamierzeń przewidzianych w Umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o przejściach granicznych i rodzajach ruchu transgranicznego. Dotyczy to w szczególności budowy, obok przejścia Gubinek - Gubin, planowanych przejść Świnoujście - Gartz, Zasieki - Forst, Pieniek - Deschka, Radomierzycze - Hagenwerder, Dobieszyn - Hintersee oraz budowy na terytorium polskim obiektu wspólnych odpraw granicznych Lubieszyn - Linken.

Otwieranie przejść granicznych oraz najistotniejsze zmiany w zakresie ruchu w latach 1992-1996

W 1991 r. Straż Graniczna rozpoczęła obsługę ruchu granicznego na granicy z RFN w 24 przejściach, w tym 12 drogowych, 7 kolejowych i 5 rzecznych.

Dnia 15.04.1992r. zamknięto 1 przejście drogowe Świnoujście - Gartz przeznaczone dotychczas dla wojsk Armii ZSRR. Dnia 30.05.1992r. w przejściu kolejowym Kostrzyn - Kietz poza istniejącym ruchem towarowym wprowadzono ruch osobowy.

Następnie - od czasu realizacji postanowień Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o przejściach granicznych i rodzajach ruchu granicznego z dnia 6.11.1992r. - otwarto 10 nowych drogowych przejść granicznych.

Kalendarium otwierania przejść i najistotniejszych zmian w zakresie ruchu:

- 1992 - otwarto 1 drogowe przejście Kostrzyn - Kietz dla ruchu osobowego,
- w przejściu kolejowym Zgorzelec - Görlitz poza istniejącym ruchem osobowym wprowadzono ruch towarowy;
- 1993 - otwarto 2 przejścia drogowe dla ruchu osobowego: Osinów Dolny - Hohemutzten i Porajów - Zittau;
- 1994 - otwarto 2 przejścia drogowe: Jędrzychowice - Ludwigsdorf dla ruchu towarowego (włączając jednocześnie ruch towarowy z przejścia drogowego w Zgorzelcu) oraz Krzewina Zgorzelecka - Ostritz dla ruchu osobowego pieszych i rowerzystów;
- 1995 - otwarto 2 przejścia dla ruchu osobowego Przewóz - Podrosche i Rosówek - Rosow.
- 1996 - otwarto 3 przejścia przeznaczone wyłącznie dla małego ruchu granicznego: Buk - Blankensee, Bobolin - Schwennenz, Gryfino - Mescherin,
- w przejściu Jędrzychowice - Ludwigsdorf poza istniejącym ruchem towarowym wprowadzono ruch osobowy.

W 1996 roku nie odnotowano szczególnych utrudnień w przekraczaniu granicy w ruchu osobowym. Problemy występujące w ruchu towarowym pogłębia natomiast decyzja władz Brandenburgii o wprowadzeniu zakazu poruszania się z dniem 16.09.1996r. pojazdów z lawetami na odcinku autostrady A12 od zjazdu Muhloose do przejścia Świecko - Frankfurt. Konsekwencją tej decyzji było przeniesienie odpraw samochodów na lawetach ze Świecka (dotychczas dziennie odprawiano ok. 600 pojazdów) do Olszyny. W Gubinie również zaprzestano odprawiać pojazdy na lawetach.

Przejście w Olszynie nie jest przygotowane do odprawy tak dużej ilości pojazdów na lawetach (budowa terminala odpraw towarowych dopiero została rozpoczęta). Na parking w Preschen przed przejściem Forst - Olszyna stało np. w dniu 28 listopada 1996 r. 400 lawet, odprawiano w ciągu doby 140, czas oczekiwania na przekroczenie granicy sięgał 80 godzin (w niektórych dniach dochodził do 120 godzin). Przeprowadzenie odpraw pojazdów na lawetach w Preschen, co sugerowała strona niemiecka, nie jest możliwe ze względów formalno-prawnych i organizacyjnych.

Podczas ostatniego spotkania polskich i niemieckich ekspertów ds. przejść granicznych w dniach 26-27.09.1996r. w Görlitz delegacja polska przedstawiła ocenę, iż decyzja władz niemieckich zaskoczyła stronę polską i nie przyniosła rozwiązania problemu lawet.

Podczas rozmów delegacji uzgodniono powołanie zespołu ekspertów - przedstawicieli administracji celnych obu stron, który zbada możliwości przyspieszenia odpraw samochodów na lawetach w Świecku. W miarę potrzeby, w zależności od wyników prac zespołu zostanie on poszerzony o przedstawicieli straży granicznych i administratorów przejść, w celu przygotowania propozycji rozwiązań także dla innych przejść.

Zdaniem delegacji polskiej dla zapewnienia optymalnych warunków pracy zespołu, jak i rozdawania obecnego napięcia w Preschen należałoby przywrócić stan sprzed 19 września 1996 r.



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

ul. Armii WRON 10, 74-200 GRYFINO



NIELEGALNA EMIGRACJA

Fala nielegalnej emigracji nadeszła nagle i z tak potężną siłą, że wszystkie wcześniejsze doświadczenia i metody ochrony granicy trzeba było weryfikować niejako w marszu, a raczej - powiedzmy dosadniej - w biegu, w pościgu za przekraczającą granicę grupą.

Zachód obywatele krajów dawniej wchodzących w skład ZSRR. Tuż za nimi nadciągali egzotyczni przybysze z Azji i Afryki. Oczywiście nie sami. W mniejszych czy większych, często wielonarodowościowych grupach idąc lub dojeżdżając do granicy pilotowani przez kurierów i przewodników. Tu czekają na nich kwatery i ukrycia robione często w przygranicznych zabudowaniach. Gdy nadarzy się stosowny moment, przewodnik rusza z grupą na zieloną granicę.

Pierwsi organizatorzy przerzutów - ocenia mjr Eugeniusz Sawicki z Lubuskiego Oddziału SG - to z dzisiejszego punktu widzenia, była prawie amatorszczyzna. Rekrutowali się spośród dłużej przebywających na pograniczu Rumunów i Bułgarów.

Czasem rzeczywiście próbowali robić to za co ich oplacano, czasem chodzilo im tylko o wyciągnięcie ostatnich pieniędzy od zdesperowanych migrantów. Wraz z przybyszami z Azji nadciągali profesjonalści - ludzie z grup przestępczych mających powiązania międzynarodowe, a czerpiących zyski (i to wcale niebagatelne, zważywszy, że za

Najpierw pojawili się Rumuni. Wjeżdżali do Polski legalnie, najczęściej przez przejścia na granicy poludniowej albo przez Medykę. Pociągami, autokarami docierali w okolice Zgorzelca by tam spróbować skoku przez zieloną granicę. Gdy okazało się, że to nie takie łatwe - zmienili trasę pojawiając się w Szczecinie. Liczyli, że w dużym mieście łatwiej wycisnąć na stosowny do przerzutu moment, a lądowa granica wydawała się lżejsza do pokonania niż forsowanie Nysy. W połowie 1992 roku nie było już na zachodnim odcinku żadnego spokojnego rejonu. Fala rozlała się równo wzdłuż całej granicy. W grupach liczących często powyżej stu osób szli mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci niesione przez matki. Próbowali przepierać się przez rzekę, przedostawać po mostach, przedzierać przez przejścia graniczne, ukrywać w wagonkach kolejowych. W 1992 roku Straż Graniczna zatrzymała 23401 obywateli Rumunii. To był szczyt fali. W rok później zaczęła opadać do 6989 tys. zatrzymanych Rumunów. Tak zwany szlak bałkański nielegalnej migracji, którym wędrowali też Bułgarzy, Turcy, obywatele b. Jugosławii zaczął wysychać. Przyczyna? - było ich co najmniej kilka, a najważniejsze to zaostrożenie prawa azylowego w Niemczech i coraz lepsza współpraca służb obu państw.

Od 1993 roku coraz częściej zaczęli natomiast próbować nielegalnego przejścia na



DRUGA FALA

galnej migracji. Trudno spodziewać się by wszędzie tam zapanował wkrótce pokój i rozwój ekonomiczny. Dlatego również trudno liczyć na to, że znad Odry i Nysy szybko znikną egzotyczni wędrowcy przemierzający granicę bez paszportów i wiz. Prognozy są raczej zupełnie odwrotne. Druga fala nielegalnej emigracji nadchodzi.

przerzut jednej osoby do Niemiec dziś bierze się do 10 tys. DM) z nielegalnego przerzutu przez granicę osób. Są wśród nich Polacy, są też obywatele tych nacji, które wędrują przez granicę - Hindusi, Afgańczycy, Pakistańczycy. Aktualne sygnały świadczą o tym, że w Polsce powstaje nowe centrum dyspozycyjne tych grup. Widać bossowie urzędujący do tej pory w Rosji chcą przypilnować swych interesów nad zachodnią granicą Polski. Już są sygnały, że uaktywniła się nowa trasa: z Czech do Polski i dopiero później do Niemiec. Zmieniają się też metody. Organizatorzy gwarantują w wypadku wpadki za pierwszym razem, drugą próbę przerzutu przez granicę. Opłatę za przemykanie migrantów na Zachód uiszcza jego rodzina dopiero po otrzymaniu od niego listu z wieścią, że wszystko poszło dobrze.

Wystarczy spojrzeć na atlas i wskazać te miejsca świata gdzie toczą się wojny, trwają konflikty narodowościowe, gdzie panuje zła sytuacja ekonomiczna, by bezbłędnie wskazać na kraje skąd rusza potok niele-



W 144 zorganizowanych grupach liczących od 10 do 53 osób (tyle liczyła najliczniejsza grupa) usiłowało przedostać się do RFN przez „zieloną granicę” 2471 cudzoziemców, tj. co trzeci nielegalny imigrant. Z ogólnej liczby grup zatrzymano na odcinku Lubuskiego OSG.

Większość grup (115) złożona była: - z obywateli państw azjatyckich - łącznie 1.918 osób, tj. 64% zatrzymanych z tego kontynentu i jak wspomniano wyżej: 78% wszystkich cudzoziemców zatrzymanych w grupach; - bądź afrykańskich - łącznie 89 osób, tj. 34% zatrzymanych z tego kontynentu.

Grupy o takim składzie występowały znacznie częściej niż w poprzednim roku (w całym 1995 r. było ich 49 na ogólną liczbę 126 zatrzymanych grup).

W grupach zatrzymano m.in.: 512 ob. Afganistanu, 337 ob. Sri Lanki, 362 Irakijczyków, 242 Pakistańczyków, 226 Hindusów, 89 ob. Bangladeszu, 49 Libańczyków, 22 Moldawian. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, kiedy głównymi sprawcami grupowych nielegalnych przekroczeń granicy byli Rumuni, w ubiegłym roku zatrzymano ich tylko 108. Ze względu na rodzinny charakter migracji nadal grupowo przekraczali granicę Ormianie - łącznie 221 osób, tj. ok. 21% zatrzymanych tej nacji.

Za pomoc udzieloną w nielegalnym przekroczeniu granicy zatrzymano 277 osób. Liczba osób uczestniczących w przynajmniej części zorganizowanym, międzynarodowym procederze przerzutu imigrantów była znacznie większa. Organizacja przerzutu obejmowała mniej lub bardziej liczne grupy cudzoziemców (przerzucano je przez „zieloną” granicę), jak i pojedyncze osoby (najczęściej przez przejścia graniczne).

Wśród zatrzymanych za pomocnictwo większość stanowili Polacy. Pomagali oni migrantom na etapie przygotowań do przerzutu przez granicę.

Rozmowa z A.N. - oficerem Pomorskiego Oddziału Straży Granicznej, zajmującym się pracą operacyjną, związaną ze zwalczaniem przestępczości zorganizowanej

Co oznacza termin „praca operacyjna“?

- Najprościej ujmując, jest to wykonywanie czynności sprawdzających przed wszczęciem postępowania przygotowawczego. Największą satysfakcją w tej pracy jest dostarczenie takiego materiału dowodowego, który „procesowo” od razu mogą wykorzystać w postępowaniu karnym.

Często jednak pańska praca kończy się tylko na uzyskaniu informacji...

- Nierzadko zdarza się, że musimy przewracać wypracowywane w danym momencie. Z różnych względów zdobyte informacje nie są później wykorzystywane procesowo. W takich sytuacjach albo czekamy na kolejną, lepszą okazję, albo sprawa trafia do lamusa...

Czy pańska praca ma związek z rozpracowywaniem kanałów przemytniczych, które koją się w północno-zachodnim obszarze naszego kraju?

- Mówiąc bardzo ogólnie, zajmuję się głównie sprawami tego typu.

Jakie towary mają dzisiaj największy udział w „obrotach” przemytniczych?

- Na naszym terenie są to obecnie wyroby tytoniowe i alkohol, które wyparty ostatnio sprzęt elektroniczny. Generalnie przemyca się bardzo różne towary: klasyczne narkotyki i inne środki psychotropowe, broń. Otrzymujemy także coraz liczniejsze sygnały o próbach przemytu materiałów rozszczepialnych...

Ille trwa rozpracowanie pojedynczego „kanału” przemytniczego?

- Na to nie ma reguły. W zależności od rozwoju sytuacji może to być okres od 2 tygodni do pół roku i więcej.

Jaka grupa przestępcza z terenu waszego działania jest obecnie najbardziej niebezpieczna?

- Jest to kilka grup przemytniczych wywo-

dzających się z terenu Trójmiasta, w którym działają także Polacy zamieszkałi na stałe poza krajem oraz obywatele Niemiec. Więcej powiedzieć nie mogę.

Rozmawiamy o przemyśle uprawianym na wielką skalę przez zorganizowane, często międzynarodowe, doskonałe wyposażone grupy przestępcze. Jakie metody obrony przed penetracją ze strony pracowników operacyjnych różnych służb stosują przestępcy?

- Sposoby są różne, często zbliżone do naszych metod działania. Przestępcy stosują m.in. kontroberwację, starają się dotrzeć do ludzi, którzy posiadają informacje dotyczące działań wymierzonych przeciwko nim. Nie jest rzadkością, że przestępcy, z którymi mamy do czynienia, posiadają o wiele lepszy sprzęt łączności, czy pojazdy wyższej klasy od policji lub Straży Granicznej. Przestało już być tajem-

niczną, że nie jest dla nich problemem np. prowadzenie nasłuchu rozmów radiowych prowadzonych przez te służby...

Chciałbym podkreślić, że nawet podczas pracy operacyjnej my jesteśmy związani przepisami obowiązującego prawa, podczas gdy przestępcy nie muszą oglądać się na żadne ustawy.

Według obiegowej opinii praca operacyjna jest zajęciem typowo „męskim”, związanym z licznymi zagrożeniami, ciągłym stresem... Czy do tego można się przyzwyczaić?

- Na pewno nie można popaść w rutynę. Każdego dnia jesteśmy zaskakiwani nowymi pomysłami „drugiej strony”. Nawet proceder, z którym już wcześniej mieliśmy do czynienia z upływem czasu przyjmuje nowe formy. Pojawiają się kolejne mutacje, dokładniej tak sa-

mo, jak w przypadku wirusów. Naszym zadaniem jest to, aby nie dać się zaskoczyć...

Istnieje opinia, według której Szczecin i okolice jest rejonem szczególnie intensywnej działalności zorganizowanej przestępczości. Na ile jest ona prawdziwa?

- Na taką opinię Szczecina rzutuje to, że jest to miasto portowe, w którym zbiegają się różne szlaki przemytniczo-Niemieckim wpływ na nasze miasto ma także fakt, że w pracach ze służbami innych państw - Niemiec, Szwecji, Danii, Stanów Zjednoczonych - w Szczecinie odbywają się spotkania. Jaką sprawę uważa pan za najbardziej udaną i najbezpieczniejszą?

- Myślę, że jest to nie oglądając się na jego największego sukcesu.

MUZAJUM
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Więcej powiedzieć nie mogę...

WESTERNOWE sceny nad NYŚĄ



Dwa strzały padły w środę tuż po północy w kierunku funkcjonariuszy grupy specjalnej Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej. Pogranicznicy, którzy wcześniej uzyskali informację o planowanym przetrzucie papierosów na niemiecki brzeg, urządzili zasadzkę w lesie nad Nysą. W kocioł wpadli trzej mężczyźni - nie przekraczający trzydziestki mieszkańcy województwa zielonogórskiego.



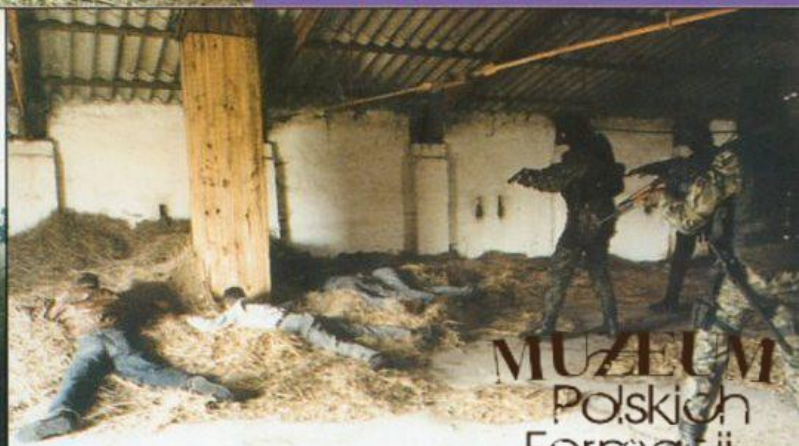
Jednego z nich zatrzymano na miejscu, dwóch po kilkugodzinnym poszukiwaniu. Przed trzecią nad ranem tego samego dnia, w tej samej okolicy patrol Straży Granicznej zaatakowany został przez czterech mężczyzn uzbrojonych w kije baseballowe. Napastnicy uznali zamaskowanych kominiarkami strażników z grupy specjalnej za przemytniczą konkurencję. Ich zapał ostudziły dopiero strzały ostrzegawcze. Po kontrataku funkcjonariuszom udało się zatrzymać jednego z mężczyzn. W ręce patrolu dostał się także żuk z rejestracją jeleniogórska, z kompletami suchych ubrań i wódmami pozostawionymi w skrzyni. Potem do zestawu dołączył jeszcze porzucony ponton.

Kilkanaście godzin wcześniej, wtorkowej nocy, pod Tuplicami w województwie zielonogórskim Straż Graniczna zatrzymała po krótkim pościgu mercedesa 123 na niemieckich numerach, próbującego umknąć pogoni na autostradzie wiodącej od przejścia granicznego w Olszynie (ścigany wóz uciekał jadąc jakiś czas pod prąd ruchu). Wewnątrz zatrzymanego samochodu wyposażonego w CB radio oprócz kierowcy i trzech pasażerów (wszyscy w wieku 21-25 lat, mieszkańcy Zgorzelca) funkcjonariusze znaleźli pistolet c.z. - 75 kal. 9 mm produkcji czeskiej z tłumikiem i amunicją, potężną strzelbę kal. 12 mm Mosberg i naboje do tej „armaty”, używanej przez specjalne oddziały policji do działań szturmowych, a także maczety. Przyпуска się, iż zatrzymana grupa szykowała się do włączenia udziału w zaostrajającej się walce gangów działających na zachodniej granicy.

Przemytnicy ostrzelali patrol Straży Granicznej



Na zdjęciach funkcjonariusze pododdziału specjalnego Łużyckiego Oddziału SG.



MUZEUUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



ZIEMIA przemysłników

W 1996 r. Straż Graniczna zatrzymała na zachodnim odcinku granicy przemysł ogólną wartość około: 32.410.000 zł (na całość granicy około: 116.323.000), w tym 965 samochodów szacunkowej wartości 11.666.000 zł (na całość granicy państwowej zatrzymano przemysł 3.065 samochodów o szacunkowej wartości 86.474.000 zł).

Ponadto zatrzymano wyroby alkoholowe o wartości 14.032.000 zł i papierosy o wartości 3.889.000 zł, a także m.in. 10 sztuk broni palnej, 1685 sztuk amunicji ostrych, 17 pistoletów gazowych.

Najbardziej chyba chodliwym polskim towarem za Odrą są papierosy uznanych marek zachodnich. Oczywiście bez znaków akcyzy. Na przemyśle tego towaru każda inwestycja może zwrócić się kilkakrotnie. W najbardziej obleganych przez podróżnych przejściach granicznych procederów uprawiają tak zwane „mrówki” czyli detaliści, którzy na własnych plecach przenoszą po kilka kartonów na drugą stronę. Podobną wydajnością wykazują się drobni szmuglerzy przewożący kontrabandę lokalnymi pociągami. Na znacznie większą natomiast skalę działają zawodowcy - kurierzy wykorzystujący do przestępstwa własne środki transportu, z pontonami do forsowania Odry i Nysy włącznie.

■ Dziś nikogo już nie dziwi gdy podczas jednej tylko akcji Straży Granicznej (31.05.1996 r.) w 20 nielegalnych hurtowniach w okolicy Słubic, Gubina i Zar

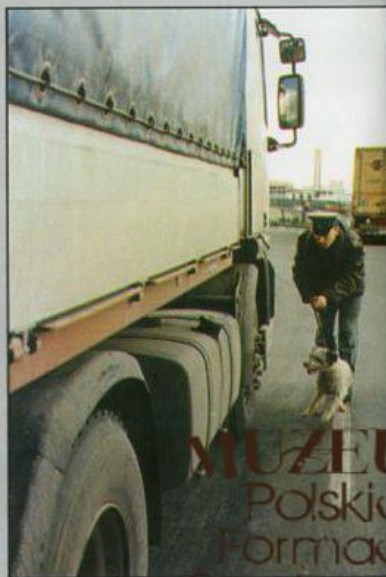
wykrywa się lewy towar wartości ponad 500 tys. zł. Ten ogromny ładunek byłby przez tzw. „wielbłądy” powoli przetrucany przez rzekę...

W takiej sytuacji poprzestanie tylko na patrolowaniu granicy staje się metodą dalece niewystarczającą.

Nowa strategia Straży Granicznej w walce z przemytniczą plagą polega na wylapywaniu papierosów zanim znajdą się nad brzegiem Odry czy Nysy. Oczywiście, nawet likwidacja hurtowni nie zawsze oznacza, że udało się zlikwidować całą przestępczą siatkę...

Inna branża, to sprowadzenie towaru do Polski przy znacznym zaniżeniu jego wartości. To mogą być artykuły spożywcze, elektronika, kosmetyki... w zasadzie wszystko byle zrobić „przekręt” w dokumentacji towaru. Firma „Wiking” w lutym wpadła wwozić ładunek ko-smetyków o zadeklarowanej wartości 12 tys. DM. Licząc tylko w przybliżeniu, był on wart 300 tys. DM.

Są gangi specjalizujące się w przetrzucie kradzionych aut, są „jumacy” kradnący na zamówienie w niemieckich sklepach. W przejściach granicznych na trasach do Niemiec, w przygranicznych wsiach i miasteczkach, w nadodrzańskich lasach trwa stała walka stróżów prawa z przemytnikami.



MUZEUM
Polskich
armacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



■ Tego wieczoru ruch na słubickim moście granicznym nie był duży. Toteż gdy funkcjonariusz Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej przystąpił do kontroli podróżnego nie musiał się specjalnie spieszyć. Pośpieszył się natomiast właściciel paszportu. Nie wytrzymując rutynowego sprawdzania rzucił się do ucieczki gubiąc po drodze torbę. Złapany, najpierw próbował przepłukiwać kontrolera 20 tysiącami marek, później przystąpił do rekocznym.

Po dokładnej kontroli okazało się, że Niemiec afgańskiego pochodzenia miał powody do zdenerwowania. W teczce niósł 170 tys. dolarów. Jak na bezrobotnego geologa całkiem sporo...

■ Przejście graniczne w Słubicach. Wracający do Polski dwaj osiemnastoletni mieszkańcy województwa zielonogórskiego podają paszporty do kontroli. Falszywe. Nie jest natomiast fałszywe złoto, które ukryli w specjalnie wszytych w ubranie wielkich kieszeniach. Ponad 250 sygne-



tów, łańcuchów i bransoletek o wadze prawie 3 kg - wszystko kradzione w Niemczech.

■ Sześć dni trwał inwentaryzowanie 3 tysięcy monet, które usiłowali wywieźć do Niemiec przez Zgorzelec dwaj Polacy. W ich maździe, w kilku specjalnych skrytkach, celnicy, działając według informacji przekazanych przez służby Straży Granicznej znaleźli 19 kg monet - współczesnych, okolicznościowych, okazów numizmatycznych, srebrnych i złotych zabytkowych monet azjatyckich.

Na podstawie materiałów zebranych przez Lubuski OSG, Prokuratura Wojewódzka w Bydgoszczy rozwikłała zagadkę największego w Polsce przemytu papierosów. Towar przewieziono w ponad 140 tirach. Jeden tylko tir z takim ładunkiem wart jest 200 mln. zł.

W ciągu trzech lat zorganizowana grupa przestępcza, której członkowie wywozili się z ośmiu województw przewoziła przez granicę papierosy nie zgłaszając do odprawy celnej, w czym pomagali im również celnicy z urzędów w głębi kraju.

SPALONY PAPIEROSOWY PRZEMYT

Płynący Odrą pchacz wraz z barką zmienia nagle kurs. Przybija do brzegu. Miejsce nie jest przypadkowe. Wybrano je tak, by nikt niepowołany niczego nie dostrzegł.

W pobliskich zaroślach czeka towar. Sześciu mężczyzn zaczyna pośpiesznie załadunek targając wielkie załakowane worki. Sprawną pracę przerywa pojawienie się ludzi w zielonych mundurach. Grupa funkcjonariuszy Pomorskiego OSG zamyka zasadzkę. Załoga pchacza jeszcze nie rezygnuje. Rzucają cumy i cały zestaw wraz z barką oddała się od brzegu nabierając szybkości. Zastępuje ich dopiero kuter Straży Granicznej wynurzający się zza zakrętu rzeki.

Akcja w Żabnicy zamyka prowadzoną od pewnego czasu sprawę operacyjną. Zatrzymanych zostaje 10 osób. Część z nich to „Jadłowacze” wynajęci za 200 DM, pozostali stanowią załogę należącego do wrocławskiej firmy pchacza, który normalnie kursował na trasie Szczecin-Berlin przewożąc zwir. Trwają poszukiwania głównego organizatora przemytu i jego najbliższego współpracownika.

W workach na brzegu było 57.600 paczek papierosów, na barce 12.600. Łączna wartość tego towaru to, skromnie licząc, 182 tys. PLN. Papierosy miały trafić w ręce wietnamskiego gangu, który rozprowadza je w Berlinie. Ponoć paczka papierosów na barce warta była 2,5 DM. Za taką samą paczkę w berlińskim kiosku klient musiałby zapłacić dwa razy tyle. Przy takich przelicznikach chętnych do wyprobowania czujności Straży Granicznej raczej nie zabraknie.





NA WSPÓLNEJ

GRANICY



Do realizacji współpracy na szczeblu centralnym powołano robocze grupy ekspertów SG i BGS. Podczas spotkań omawiane są problemy związane z funkcjonowaniem przejść granicznych oraz przeciwdziałaniem zorganizowanej przestępczości. Dotychczasowe spotkania ekspertów są oceniane przez obydwie strony pozytywnie. Systematyczne kontakty pozwalają na efektywne wykonywanie zadań w dziedzinie ochrony granicy państwowej oraz rozwiązywanie występujących problemów.

W 1996 roku odbyły się następujące spotkania:
21-22.05. w Berlinie, spotkanie roboczej grupy ekspertów ds. zwalczania przestępczości zorganizowanej,
25-27.09. w Górlitz posiedzenie ekspertów ds. przejść granicznych
Ponadto członkowie kierownictwa SG uczestniczyli w składzie delegacji MSW w spotkaniu w dniu 11.04. w Grunz Ministrowi Spraw Wewnętrznych RP, Brandenburgii, Saksonii i Meklemburgii. Delegacja Ministrów Spraw Wewnętrznych tych przygranicznych landów odbyła wizytę w Polsce w dniach 25-26.11., podczas której zapoznana się z systemem ochrony wschodniego odcinka granicy państwowej RP.

Pomoc szkoleniową ze strony niemieckiej Straży Granicznej otrzymuje od 1992 r.

Z seminaryjnych i innych form szkolenia, nauki obsługi specjalistycznego sprzętu i kursów językowych skorzystało dotychczas 249 funkcjonariuszy. Zorganizowano je w 14 cyklach tematycznych, z tego w kilku (szkolenia językowe i obsługa sprzętu) zaplanowanych do realizacji przez dłuższy okres. Problematyką powtarzającą się w szkoleniach było przede wszystkim: przeciwdziałanie nielegalnej migracji, przemytowi samochodów i narkotyków, wykrywanie fałszerstw dokumentów i oznakowań samochodów.

W 1996 roku kontynuowano rozpoczęte rok wcześniej kursy języka niemieckiego, którymi objęto 70 osób, ponadto zorganizowano 3 kursy z zakresu zwalczania przemytu dla 11 osób oraz rozpoczęto cykl szkoleń w zakresie obsługi przekazanego przez RFN sprzętu łączności radiowej KF firmy Rohde & Schwarz - łącznie dla 28 osób, z czego przeszkolono już 14.

Podstawę prawną dającą szersze możliwości współdziałania jednostek organizacyjnych SG na granicy zachodniej z odpowiednimi służbami w RFN, w tym głównie z BGS stanowi podpisana dnia 5 kwietnia 1995 r. Umowa między Rządem RP a Rządem RFN o współpracy Policji i Straży Granicznych. (W odniesieniu do Straży Granicznej właściwymi organami do wykonywania postanowień Umowy są komendanci Morskiego, Pomorskiego, Lubuskiego i Łużyckiego OSG).

Jednostki organizacyjne SG współpracują także ze Śledczymi Urzędami Celnymi RFN w zwalczaniu międzynarodowych grup zajmujących się przemytem narkotyków, broni, samochodów, alkoholu, papierosów i elektroniki. Pomorski OSG współdziała z Federalnym Urzędem Kryminalnym w zakresie zwalczania międzynarodowego przemytu narkotyków.

Podjęmowane są wspólne przedsięwzięcia operacyjne i akcje mające na celu likwidację kanałów przelotowych osób i przemytu towarów oraz rozwiązywanie problemów w funkcjonowaniu przejść granicznych.

Jednym z efektów podpisania Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o współpracy w zakresie skutków wynikających z ruchów migracyjnych z dnia 7 maja 1993 r. była pomoc finansowa udzielona Straży Granicznej przez Rząd RFN.

W latach 1993-1996 (do dnia 28 listopada) ze środków pomocowych Rządu RFN wydatkowano ogółem 66.497.752 PLN, w tym:

- 34.667.516 PLN (52%) na sprzęt łączności i informatyki,
- 17.599.986 PLN (26%) środki transportu,
- 8.401.550 PLN uzbrojenie i technikę specjalną,
- 5.828.700 PLN inne potrzeby, w tym m.in. modernizację strażnic i centrów radiowych w OSG.

Do wydatkowania pozostała kwota 186.026 PLN, którą wykorzystują służby łączności i informatyki.

Informację przekazuje niemiecka policja z Hamburga:

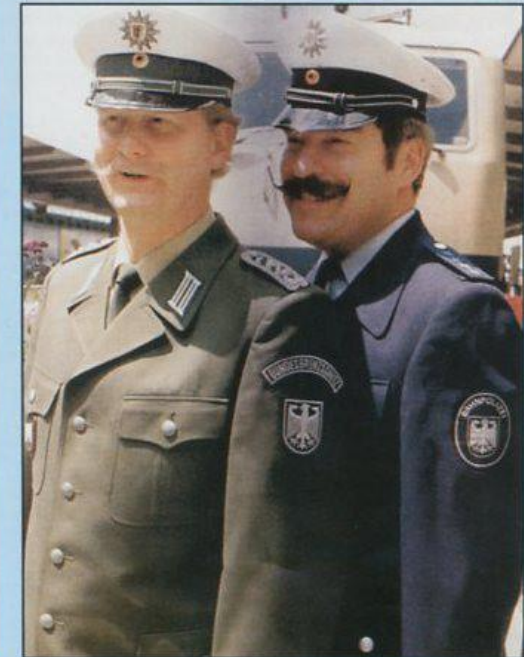
Na terytorium Polski nastąpił przerzut większych partii samochodów kradzionych w USA. Działania funkcjonariuszy Straży Granicznej pozwalają ustalić, że kanał przemytniczy zorganizowany został przez dwóch Polaków mających kontakty z firmami spedycyjnymi w USA. Dalsze działania prowadzone są we współpracy z Komendą Wojewódzka Policji w Łodzi i Departamentem Skarbu USA skąd uzyskujemy materiały dowodowe świadczące o kradzieży aut. Są to samochody 2-3 letnie najczęściej mercedesy, jeepy i cadilaki. Mechanizm jest prosty: po kradzieży dokonuje się zakupu fałszywych dokumentów, auto wpisuje w dokumentację mienia przemieszczalnego, aby po zalegalizowaniu go w Polsce mogło trafić gdzieś za naszą wschodnią granicę.

Ta akcja kończy się zatrzymaniem organizatorów, ich pomocników oraz ponad 50 samochodów o wartości ok. 2,5 mln. USD.

Wspólnie z Urzędem Celnym w Norymberdze funkcjonariusze Straży Granicznej rozbijają kanał przerzutu do Polski papierosów i alkoholu. Towary kupowane w wolnocznych hurtowniach holenderskich przekraczają granicę bez jakiegokolwiek odprawy celnej. Oczywiście nie dzieje się to przypadkowo. Czterej zatrzymani Polacy i ich niemiecki kolega po zatrzymaniu mają sporo czasu by opowiedzieć jak zorganizowali siatkę przemytniczą. Wartość zatrzymanego towaru - 1 mln USD.

Dwaj przedsiębiorcy rodacy kupują hurtowe ilości kawy - 357 ton. Falszowanie rachunki za kawę to tylko początek całej kombinacji. Potem dokumentacja płynie przez cały szereg fikcyjnych firm utrudniających rozpoznanie co, kto, gdzie i za ile kupił. 12 transportów każdy po 17 ton jedzie do Polski. Dokumenty przewozowe wykazują śmiesznie niską wartość ładunku. Interes upada dzięki wspólnemu działaniu urzędów celnych w Belgii i Niemczech z polską Strażą Graniczną.

Straż Graniczna współdziałając z funkcjonariuszami niemieckich służb granicznych idzie tropem jugosłowiańskiego kuriera, który organizuje kanał przerzutu Macedończyków przez Szczecin do Berlina. W sprawie współpracują polscy i niemieccy taksówkarze. Funkcjonuje grupa zajmująca się transportem i ukrywaniem nielegalnych emigrantów, działają przewodnicy mający prowadzić grupy przez granicę. Podczas likwidowania trasy spacy także pięciu przetrzuczanych nią Macedończyków i Polak - przewodnik grupy.



MUZEU
Polskiej
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINIŚA

Z nadgranicznej
perspektywy:

LUDZIE PRACA OPINIE



Kostrzyn

Co ma Kostrzyn z tego, że ma przejście graniczne? - Trudno policzyć, bo nie wszystkie korzyści mają wymierny charakter. Ale wliczyć można, a tę wyciszkę zacząłbym od podstawowego stwierdzenia - kiedyś to było miasto na krańcu Polski. Dziś jesteśmy - znani w Europie. Przeżywamy dynamiczny rozwój. Ludzie się bogacą. To

wszystko widać na pier-wszy rzut oka. Bazar, który nigdy by nie powstał gdyby nie przejście, jest potężną jednostką dochodową dającą 20% budżetu gminy. Zatrudnienie znalazło tam ponad 1.500 osób więc w zasadzie nie istnieje u nas problem bezrobocia.

Kołbaskowo

W Kołbaskowie trwa stała walka. Nie, tym razem nie mówię o zwalczaniu nielegalnej emigracji czy przemytu. To walka z czasem. Z godzinami i minutami oczekiwania na przekroczenie granicy. Walka prowadzona w interesie niemieckiej i polskiej gospodarki tak samo przez nasze jak i przez polskie służby.

Interesuje nas skuteczna ale też bardzo szybka odprawa graniczna. Tu trzeba by przede wszystkim przyspieszyć procedurę celną podejmując kroki typu organizacyjnego i technicznego w taki sposób by w rezultacie maksymalny czas oczekiwania nie przekroczył jednej godziny. Jest to zresztą zupełnie możliwe i taki efekt osiągnęliśmy w kierunku wyjazdowym z Polski do Niemiec. Niestety, na południowej stronie

Uciążliwość przejścia? - Oczywiście, że jakaś tam istnieje. Ale to jest tak, że coś za coś. Po prostu musieliśmy się przyzwyczaić. I mimo uciążliwości jesteśmy za tym aby ruch w przejściu rósł. Nie tylko samochodów osobowych. Niech ruszą tędy też ciężarówki. Dopóki nie będzie dla nich mostu, można korzystać z przewozu kolejowego. Jesteśmy gotowi oddać jedną bocznice tylko dla rozładunków ciężarówek z torów kolejowych. Nie ma problemu. Jeśli jest inwestor, który chce tu stawiać fabrykę domów, a nie będzie miał zapewnionych dostaw z Berlina, to poszuka miejsca gdzie indziej. Nie chcąc go stracić, musimy, nawet na początek w sposób doraźny, rozwiązać kwestię ruchu towarowego przez granicę. Marzy nam się powołanie u nas specjalnej strefy ekonomicznej. Uzyskaliśmy pozytywne opinie ministerstw. Już powołujemy zarząd strefy aby się przygotować, zacząć podpisywać listy intencyjne.

przejścia, gdzie odbywa się ruch w przeciwnym kierunku, nie jest jeszcze tak dobrze.

Oczywiście można przytoczyć znany argument - brak ludzi, etatów, środków finansowych... rzeczywiście, nikt nie odmówiłby przyjęcia nowych etatów - nawiasem mówiąc komendantowi polskiej granicznej placówki kontrolnej też pewnie przydałaby się większa „armia” - ale nie tylko w kwestii kadrowej tkwią rezerwy. Problemem dla tego przejścia jest brak całodobowych dyżurów służb sanitarnych, fitosanitarnych itp. 20-30 % stojących tu ciężarówek blokuje przejście w oczekiwaniu na odprawę przez urzędników tychże służb. Zwracaliśmy uwagę nie tylko im, docieraliśmy nawet do parlamentarzystów. Wiem, że zmiany powodowałyby konieczność nowelizacji ustaw i wielu przepisów - ale chyba jest o co się starać.

Dziś wypadliśmy z tras wielu spedytorów i kierowców, którzy wolą Świecko. Wróć do nas, na pewno, gdy wejdziemy w system całodobowej pracy wszystkich służb obsługi. Przydałaby się także infrastruktura typu truck stop, czyli miejsce gdzie kierowca oczekując na odprawę może w dobrych warunkach odpocząć. Między Berlinem a

Wstępnie interesowało się tym 35 firm z USA, Japończy, a nawet Chińczy.

Na inwestycje przeznaczaliśmy też tereny wokół przejścia. Stanąc ma tam prawie 40 budynków. Planujemy motel i sklepy, już zbroimy tereny pod budowę, myślimy o wykorzystaniu atrakcji turystycznej jaką jest twierdza Kostrzyn. Chcemy wykorzystać wszystkie te atuty jakie daje nam przygraniczne położenie miasta.

- Zagrożenia i patologie związane z ruchem granicznym? - Tego, na szczęście nie widać. Jest w tym pewnie jakaś część starań zarówno policji jak i Straży Granicznej. Ze strażą, zwłaszcza od kiedy na przejściu dowodzi mjr Jerzy Sawko, współpraca układa się wręcz modelowo. Potrafią bardzo elastycznie reagować na nasze potrzeby. Zresztą coś tu dzieł na straży i miasto skoro oni, ich rodziny tutaj mieszkają. My wszyscy jesteśmy u siebie.

Szczecinem, oprócz prowizorki, w zasadzie nie ma parkingów z prawdziwego zdarzenia.

Zdajemy sobie, zapewniam, sprawę, że bardzo wiele od nas, od naszej pracy też tu zależy. Wychodzę z założenia, tak jak i polscy koledzy, że my wszyscy pracujący jesteśmy służbą serwisową dla obsługi podróżnych i jako tacy musimy stale dbać nie tylko o jakość naszych działań ale też je doskonalić.

Współpraca z polską Strażą Graniczną? - Niektórzy nam jej zazdroszczą. Nie starając się prawić komplementów twierdząc, że są kompetentni, sprawni, zawsze bardzo elastycznie reagują na nasze propozycje. My po prostu dobrze się rozumiemy i to na co dzień pomaga. Nie jest sztuką operować we wzajemnych kontaktach tylko paragrafami przepisów. Wiele zależy od chęci zrozumienia, od pozytywnej interpretacji. Dziś jest zupełnie inna atmosfera niż przed 90-tym rokiem. Wtedy przyjaźń była zapisana odgórnie i podkreślana od święta. Dziś obywa się bez deklaracji. Wspólnie pracujemy, wspólnie świętujemy i są z tego wspólne korzyści łatwe do zauważenia przez podróżnych o których czas i wygodę najbardziej w końcu nam chodzi.

Zamknięta poczekalnia



Dla wielu to ostatni punkt kończący trasę ich nielegalnej migracji na Zachód. Stąd wrócić do swojego kraju, albo ruszyć do azylowego ośrodka. Pracujący tam funkcjonariusze mówią, że to taka zamknięta poczekalnia. Niepozorny budynek na terenie oddziału Straży Granicznej. Tylko drzwi jakby zbyt solidne. Dalej kraty dzielą korytarz. Na piętrze 3 i 4 - osobowe izby zatrzymanych (nie nazywane celami - przypominają gospodarze), pokój do podgrzewania posiłków, łazienka, wc. Całość przeznaczona na pomieszczenia 15 osób.

Nielegalne śmiecie



Cywilizacja „produkuje” śmiecie i odpady. Oczywiście umie je też utylizować, tyle że to ciągle kosztowny proces. Czasem właściciele niechcianych odpadów łatwiej (i taniej?) jest upchnąć je za granicą, oczywiście bez oglądania się na obowiązujące przepisy. Od początku bieżącej dekady przewóz przez granicę ładunków wymagających oceny pod względem bezpieczeństwa ekologicznego

Operacja kryptonim „LUANDA”



Areszt w celu wydalenia. Przeznaczony dla cudzoziemców zatrzymanych na terytorium Polski, bądź też przekazanych przez służby graniczne Niemiec za popełnienie przestępstw granicznych, oraz dla tych, których nie można wydalic z Polski w ciągu 48 godzin.

Do tej pory nie odnotowano skarg i protestów na warunki bytowe. Osadzeni w areszcie otrzymują praktycznie takie samo wyżywienie jak funkcjonariusze służby kandydakcyjnej w Straży Granicznej. Wyjątek robi się dla wyznawców islamu, którzy mają dietę zgodną z wymogami religii (wartość kaloryczna posiłków musi być taka sama). Bywa, że Straż Graniczna musi zatroszczyć się o zapewnienie egzotycznym aresztantom ubrań stosownych do naszej aury. Czasem udaje się skorzystać w takiej sytuacji z pomocy organizacji charytatywnych, częściej odpowiednio fundusze wyasygnować musi sekcja mundurowa oddziału.

W czasie wolnym, po trwającym przynajmniej godzinie spacerze, do dyspozycji przebywających w areszcie są książki i gazety postawione przez odwiedzających tłumaczy. Oczywiście za zgodą prokuratora możliwe jest przyjmowanie odwiedzin rodziny, wolno też

rosnąć równoległe do rozwoju międzynarodowego ruchu środków transportu. Mnożą się przypadki związane z nie respektowaniem zakazu importu z państw EWG odpadów, które z reguły sprowadza się do Polski z zamiarem składowania bez zezwolenia lub w oparciu o sfałszowane deklaracje skrupulatnie maskujące rzeczywisty charakter transportu.

O ile na granicy wschodniej mamy do czynienia najczęściej z zagrożeniami przewozem materiałów o podwyższonej radiacji i środków chemicznych, to granica zachodnia „specjalizuje się” w śmieciach i odpadach.

To mogą być zużyte opony, przemierzone chemikalia, wyeksploatowany sprzęt gospodarstwa domowego, złom samochodowy, stara odzież i buty, zdarza się nie zdezynfekowana bielizna szpitalna i brudne używane opakowania szklane. Ostatnio w modzie jest wywóz śmieci domowych - pakuje się kilka worów do bagażnika samochodu osobowego i wyrusza w pierwszym za granicą pobliskim lesie.

przewodzą korespondencję. Przy każdym przyjęciu i zwolnieniu z aresztu obecny musi być tłumacz (zaś w tym problem, bo dzisiaj w takiej aglomeracji portowej jak Szczecin można znaleźć znawcę najęzotyczniejszego języka).

Codziennie aresztantów odwiedza lekarz, codziennie bada się podawane im posiłki. W trudniejszych przypadkach chorzy umieszczani są w szpitalu.

W ciągu 10 miesięcy 1996 r. trafiły tu 103 osoby. Od momentu uruchomienia w 1994 r. przez ten areszt przewinęli się reprezentanci ponad 50 krajów świata. Aktualnie spędzają w nim czas trzej Marokańczycy, Litwinka, Pakistańczyk, Bułgar, Wietnamczyk, trzej obywatele Moldawii i jeden Armenii.

To jedyny taki areszt w województwie szczecińskim. Trafiają do niego także ci, których zatrzymuje policja. Przy rosnącej fali nielegalnej migracji to o wiele za mało. Uruchomienie kolejnych wymaga wcale niemałych środków finansowych, zwłaszcza, że zatrzymanym stworzyć trzeba należyte i godne warunki przebywania w takim miejscu.

Przeciwdziałanie nielegalnemu importowi wszelkiego rodzaju śmieci i odpadów do Polski to jedno z najistotniejszych zadań Straży Granicznej. Kontrola ekologiczna, na którą składa się kontrola chemiczna, radiologiczna i biologiczna dokonywana jest przy wjeździe do Polski przez specjalnie przeszkolonych w tym celu funkcjonariuszy Straży Granicznej. Rozwiązania przyjęte w realizowanym przez nich systemie kontroli ekologicznej i ich efekty pozwalają na ocenę, iż proces „uszczenia” granic przed wywozem groźnych dla środowiska substancji jest, co najmniej, dalece zaawansowany.

Transporty zawrócone z granicy zachodniej		
	1995	1996
ogółem	6615	11369
w tym:		
wybrakowany sprzęt gosp. dom.	1975	3223
złom samochodowy i maszynowy	1313	2827
brudna używana odzież	1921	2083
zużyte opony	408	923

23 maja 1995 roku w godzinach wieczornych do portu rybackiego w Swinoujściu wszedł kuter rybacki, którego portem macierzystym była Gdynia. W trakcie odprawy kontroler Straży Granicznej zwrócił uwagę na niecisłość w dokumentacji kutra oraz rozbieżności w wyjaśnieniach załogi (2 obywateli Estonii, 1 Ukrainia i Polaka). Wątpliwości te zostały potwierdzone po zatrzymaniu załogi i przeszukaniu kajuty, w której znaleziono 75 sztuk amunicji oraz magazynek do pistoletu. Szczególną uwagę zwrócono na ładownię kutra. I słusznie bo właśnie tam za beczkami odkryto 226 worków zawierających łącznie 9.162 kg haszyszu oraz dwie jednostki broni: Mini Uzi i Jericho z 15 sztukami amunicji.

W trakcie dochodzenia wyjaśniono, że kuter powracal do kraju z łowisk w wybrzeżu Angoli, gdzie przebywał od dłuższego czasu. Na przelomie 1994/1995 wobec upadku angiolskiej spółki, dla której miał dokonywać połowów, kuter stał w porcie w Luandzie. Na początku 1995 właściciel kutra został namówiony przez swojego brata do

„wzdzierawienia” kutra na miesiąc i powrót do Polski. Mężczyzna ten zwerbował w Estonii 3 osobową załogę, której opłacił przelot z Moskwy do Angoli. Po naprawie kutra z 5 osobową załogą wyruszył do Polski, dowodzony faktycznie przez przedsiębiorcę Polaka. W trakcie rejsu, na pełnym morzu nastąpiło przeladowanie haszyszu na kuter. Wiadomo, że podczas rejsu przez Kanał Kiloński mężczyzna utrzymywał przez radiostację łączność z nieustalonymi osobami - organizatorami przemytu.

Uzyskane materiały wskazują, że załoga kutra spodziewała się pobieżnej kontroli w porcie w Swinoujściu, skąd prawdopodobnie zamierzała wejść na wody Zalewu Szczecińskiego gdzie miał nastąpić przeladunek narkotyków. Ilość narkotyków świadcząca o tym, że ładunek miał docelowo trafić na rynek zachodni. Prawdopodobnie wyładunek narkotyków z kutra i przemysł do Niemiec miał zostać dokonany przy pomocy drugiego pontonu motorowego znajdującego się na pokładzie kutra.

MUZEUM
Polskiej
Formacji
Granicznej
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGÓSA



Granica 2000

Określanie perspektyw wejścia Polski do Unii Europejskiej to domena polityków i politologów. Jednakże wypracowując długofalowe plany działania Straż Graniczna musi już dziś brać pod uwagę wszelkie możliwe implikacje tej sytuacji, które mogą uwidocznić się na granicy.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że w procesie dostosowywania do członkostwa w Unii Europejskiej, dla Straży Granicznej kluczowe znaczenie ma instytucjonalizacja współdziałania z państwami Grupy Schengen. Oczywiście członkostwo w Grupie Schengen wymagać będzie działań wykraczających poza kompetencje formacji ochrony granicy ale zdecydowanie rzutujących na jej funkcjonowanie. Weźmy choćby

potrzebę dostosowania polityki wizowej do zasad obowiązujących w Grupie Schengen, które przecież zobowiązały się dążyć do ujednolicenia zasad kontroli transgranicznego ruchu osobowego. Dostosowanie do standardów Schengen może też oznaczać potrzebę zmiany niektórych obowiązujących ustaw - choćby ustawy o ochronie granicy państwowej, w której musi znaleźć się zapis dotyczący przekraczania granic we-

wewnętrznych UE, czy ustawy o cudzoziemcach gdzie między innymi winien znaleźć się zapis jednoznacznie określający podmiot realizujący politykę migracyjną państwa i wykonujący w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji zadania w sprawach wjazdu, wyjazdu i pobytu cudzoziemca w Polsce.

Straż Graniczna, jako formacja o charakterze policyjnym, może już obecnie efektywnie współdziałać ze służbami granicznymi państw Grupy Schengen. Stowarzyszenie, jeszcze przed przyjęciem Polski do UE, z Grupą Schengen rozszerzyć może płaszczyznę realizacji przez Polskę polityki III Filaru Traktatu z Maastricht. Działania zmierzające do nawiązania w szerokim zakresie takiej współpracy widzieć trzeba jako ważne elementy realizacji strategicznego celu polskiej polityki zagranicznej - członkostwa w UE, a w wymiarze praktycznym, jako skuteczną formę działań pozwalających rozwiązać obawy ekspertów Wspólnoty Europejskiej, że Polska po wejściu do Unii stać się może furtką dla nielegalnej migracji płynącej z Azji i Afryki.

Działania Straży Granicznej wynikające z umów rządowych dotyczących zwalczania przestępczości zawartych przez Polskę z krajami UE, współdziałanie z Bundesgrenzschutzem, francuską Centralną Dyрекcją Kontroli Imigracji i Zwalczania Nielegalnego Zatrudnienia oraz Departamentem ds. Międzynarodowej Współpracy Technicznej Policji we Francji, tworzą w chwili obecnej dobrą podstawę do stwierdzenia, iż w momencie wejścia naszego kraju do Wspólnoty Europejskiej, polska formacja ochrony granic będzie w pełni przygotowana do podjęcia i skutecznego wypełnienia stojących przed nią nowych zadań.

Straż Graniczna czyni starania o sfinansowanie inwestycji z tychże funduszy w ramach programu PHARE. Najpilniejsze ze zgłoszonych potrzeb to:

- inwestycje związane z budową nowych strażnic (7,36 mln ECU)
- sprzęt łączności i informatyki (4,05 mln ECU)
- 4 śmigłowce (3,72 mln ECU)

Obok pomocy finansowej, jakiej mogą udzielić odpowiednie fundusze Wspólnoty Europejskiej na zakup sprzętu i urządzeń Straż Graniczna zainteresowana jest pomocą szkoleniową. Najskuteczniejszą jej formą - jak wynika z dotychczasowych doświadczeń jest przygotowanie za granicą polskich instruktorów - wykładowców lub udział zagranicznych specjalistów w szkoleniach organizowanych w Polsce.

Oczekujemy dostępu do informacji o nowych technicznych i organizacyjnych rozwiązaniach stosowanych przez służby graniczne państw Wspólnoty Europejskiej w ochronie granicy i kontroli ruchu granicznego. Chcielibyśmy dzięki stażom, wizytom studyjnym i pokazom mieć możliwość praktycznego zapoznania się z tymi rozwiązaniami.

Nie jest wykluczone, iż w procesie dostosowywania niezbędne okaże się tworzenie instytucji oficerów łącznikowych Straży Granicznej w tych na przykład państwach Unii Europejskiej, z którymi konieczna jest bezpośrednia współpraca ze względu na występujące zagrożenia.

MUZEUM Polskich Formacji Granicznych

Ruch graniczny w latach 1990 -1996

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINIŚA



Największy ruch osobowy odnotowano w przejściach drogowych: Świecko, Ślubice, Olszyna, Gubin, Kostrzyn, Zgorzelec.
Największy ruch samochodów ciężarowych odnotowano w przejściach: Świecko, Kołbaskowo, Jędrzychowice, Olszyna.

Ruch samochodów ciężarowych w Świecko jest największy zarówno na granicy z RFN, jak i na całej granicy państwa.



15,4 mln ECU

Mając w perspektywie coraz ściślejsze współdziałania z europejskimi służbami granicznymi Straż Graniczna musi kierować się zasadą standaryzacji i kompatybilności sprzętu stosowanego w ochronie granicy i kontroli ruchu granicznego. Obecnie SG ma dostęp do najnowocześniejszych urządzeń i sprzętu techniki specjalnej. Zasadniczą kwestią pozostaje uzyskanie środków na realizację niezbędnych zakupów. Przy dość ograniczonym budżecie ważne stają się możliwości otrzymania środków finansowych z funduszy europejskich.



(Ruch osobowy (paszportowy + mrg) w latach 1990 - 1996 na granicy RP i na granicy z RFN)

rok	na całej granicy RP			na granicy z RFN		
	liczba osób	wzrost spadek*	udział**	liczba osób	wzrost spadek*	udział**
1990	84.250.304	-	50,3%	42.364.574	-	50,3%
1991	118.107.414	+40,1%	51,3%	60.585.830	+43,0%	51,3%
1992	157.437.627	+33,3%	53,4%	84.047.692	+38,7%	53,4%
1993	185.551.514	+17,8%	64,0%	118.767.710	+41,3%	64,0%
1994	217.118.142	+17,0%	61,7%	133.978.169	+12,8%	61,7%
1995	234.870.648	+ 8,2%	55,7%	130.912.609	- 2,28%	55,7%
1996	260.125.259	+10,8%	49,1%	127.763.691	- 2,40%	49,1%

Ruch środków transportu drogowego w latach 1990 - 1996 na granicy RP i na granicy z RFN

rok	na całej granicy RP			na granicy z RFN		
	ogółem	wzrost spadek*	udział**	ogółem	wzrost spadek*	udział**
1990	12.817.910	-	56,2%	7.205.067	-	56,2%
1991	23.762.096	+85,4%	62,8%	14.913.769	+107,0%	62,8%
1992	35.049.583	+47,5%	67,0%	23.473.809	+57,4%	67,0%
1993	49.972.075	+42,6%	75,2%	37.570.020	+60,0%	75,2%
1994	64.721.511	+29,5%	71,9%	46.550.293	+23,9%	71,9%
1995	70.256.737	+ 8,6%	65,4%	45.926.992	- 1,33%	65,4%
1996	79.791.300	+13,57%	58,9%	46.971.694	+ 2,27%	58,9%

* wzrost (+) lub spadek (-) w stosunku do roku poprzedniego

** udział ruchu osobowego na granicy z RFN w całości ruchu na granicy RP

STRAŻ GRANICZNA. Pismo Komendy Głównej Straży Granicznej. Wydaje na zlecenie KGSG: ORBI-PRESS. ISSN 1234-3897.

Redakcja: Jarosław Żukowicz.

Redakcja graficzna: Ryszard Hrynok.

Oprac. kartograficzne: Krzysztof Koper.

Zdjęcia: Krzysztof Koper, Marek Krupa, Jarosław Żukowicz, archiwum.

Adres redakcji: 02-514 Warszawa, Al. Niepodległości 100.

PRZEJŚCIA GRANICZNE NA GRANICY Z RFN

MUZEUM
Polskich
Formacji
Ganicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



**POMORSKI ODDZIAŁ
STRAŻY GRANICZNEJ**
ul. Żołnierska 1
70-901 Szczecin
Tel. 0-91 736-11

**LUBUSKI ODDZIAŁ
STRAŻY GRANICZNEJ**
ul. Poprzeczna 1
66-601 Krosno Odrzańskie
Tel. 0-68 83-50-27

**ŁUŻYCKI ODDZIAŁ
STRAŻY GRANICZNEJ**
ul. Wojska Polskiego 2
59-800 Lubań
Tel. 0-75 722-40-12

Według stanu na dzień 1.12.1996 r. ruch graniczny na granicy z RFN odbywa się w 33 przejściach granicznych:

- 21 drogowych - w tym 3 wyłącznie dla małego ruchu granicznego (mrg),
- 7 kolejowych,
- 5 rzecznych.

PRZEJŚCIA GRANICZNE NA GRANICY Z RFN

Oddział SG	GPK	przejście	rodzaj	zakres ruchu
Łużycki	Sieniawka	Porajów	(d)	osobowy bez autobusów, mrg
		Sieniawka	(d)	osobowy, towarowy, mrg
	Zgorzelec	Krzewina	(d)	osobowy (pieszy i rowerowy), mrg
		Zgorzelecka	(k)	osobowy, towarowy, mrg
		Zgorzelec	(d)	osobowy, mrg
		Zgorzelec	(d)	osobowy, towarowy
		Jędrzychowice	(k)	osobowy, towarowy
Lubuski	Przewóz	Przewóz	(d)	osobowy, mrg
		Łęknica	(d)	osobowy, mrg
	Olszyna	Olszyna	(d)	osobowy, towarowy, mrg
		Zasieki	(k)	osobowy, towarowy, mrg
		Gubin	(d)	osobowy, towarowy, mrg
	Gubin	Gubin	(k)	osobowy, towarowy, mrg
		Gubin	(k)	osobowy, towarowy, mrg
	Świecko	Miłów	(rz)	osobowy, towarowy, mrg
		Świecko	(d)	osobowy, towarowy, mrg
		Stubice	(rz)	osobowy, towarowy, mrg
	Stubice	Stubice	(d)	osobowy, mrg, z ogr. dla autobusów
		Stubice	(d)	osobowy, towarowy, mrg
	Kunowice	Kunowice	(k)	osobowy, towarowy, mrg
	Kostrzyn	Kostrzyn	(d)	osobowy, mrg
Kostrzyn		(k)	osobowy, towarowy, mrg	
Pomorski	Osinów Dolny	Osinów Dolny	(d)	osobowy bez autobusów, mrg
		Osinów Dolny	(rz)	osobowy, towarowy, mrg
	Krajnik Dolny	Krajnik Dolny	(d)	osobowy, towarowy, mrg
		Widuchowa	(rz)	osobowy, towarowy, mrg
		Gryfino	(rz)	osobowy, towarowy, mrg
	Rosówek	Gryfino	(d)	mrg (w określonych godzinach)
		Rosówek	(d)	osobowy, mrg
	Końskowice	Końskowice	(d)	osobowy, towarowy, mrg
	Szczecin	Gumieńce	(k)	osobowy, towarowy, mrg
	Lubieszyn	Bobolin	(d)	mrg (w określonych godzinach)
		Lubieszyn	(d)	osobowy, towarowy, mrg
	Buk	Buk	(d)	mrg (w określonych godzinach)
		Buk	(d)	mrg (w określonych godzinach)
Świnoujście	Świnoujście	(d)	osobowy (pieszy i rowerowy bez silnika), mrg	

